Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIII 5 kwietnia 1931 r. № 6

POCZTA

O[illegible] Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375 Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048 — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

WESOŁEGO ALLELUJA!

Wszystkim naszym Czytelnikom i Czytelniczkom, Członkom Związku, oraz wszystkim pracownikom pocztowym — z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy życzymy najserdeczniej — Wesołego Alleluja!

REDAKCJA POCZTY
ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU

Nieco o noweli emerytalnej

II

W poprzedniej części niniejszego artykułu rozważyliśmy złe i dobre strony uchwalonej noweli emerytalnej, do artykułu 9-go włącznie, zamykając nasze rozważania przytoczeniem rezolucji Senatu, wzywającej Rząd do jaknajkorzystniejszego dla funkcjonarjuszów stosowania postanowień tego artykułu w nowouchwalonem brzmieniu. Obecnie omówimy najważniejsze zmiany, dotyczące innych artykułów.

Zmieniony został ustęp drugi artykułu 10-go, w sensie wyjaśniającym sposób wymierzania emerytury tym osobom, które przechodzą w stan spoczynku po raz drugi, po reaktywowaniu ich w służbie, t. j. po ponownem powołaniu z urzędu lub na własną prośbę do stałej służby państwowej.

W tym wypadku ustawa wyraźnie przewiduje, że osobom takim wymierza się emeryturę **według ostatnio pobieranego uposażenia,** przyczem do wysługi emerytalnej, nabytej przed reaktywacją, dolicza się cały okres służby odbytej po reaktywacji.

Zwracamy więc uwagę tym Kolegom, którzy po przeniesieniu w stan spoczynku starają się o ponowne powołanie do służby etatowej, że **w razie ponownego powołania ich do służby w niższym stopniu służbowym, wszystkie policzalne do emerytury lata służby zostaną im obliczone według ostatnio zajmowanego stanowiska służbowego.**

W artykule 15-ym, dotyczącym zaliczania służby wojskowej i cywilnej w czasie działań wojennych, usunięte zostały pewne niejasności, przez co odpadają dotychczasowe utrudnienia prawne przy podwójnem zaliczaniu do wysługi emerytalnej służby wojskowej i cywilnej, odbytej na terenie operacyjnym, zarówno za czasów zaborczych, jak również i w czasie istnienia państwa polskiego.

Zmiany w artykułach 17 i 18 przewidują wymiar uposażenia funkcjonarjuszów zatrudnionych na terenie w. m. Gdańska w tym sensie, że odnośni funkcjonarjusze otrzymują zaopatrzenie emerytalne, obliczone według ostatnio pobieranego na terenie w. m. Gdańska uposażenia czynnego, jednak tylko przez okres zamieszkiwania tych emerytów, lub pozostałych po nich rodzin, na obszarze w. m. Gdańska.

To ostatnie zastrzeżenie jest zastrzeżeniem pogarszającem dotychczasowe przepisy emerytalne, gdyż uzależnia otrzymywanie wyższego wymiaru emerytalnego od przebywania na obszarze Gdańska, czego nie widzieliśmy w ustawie dotychczasowej.

Do artykułu 20-ego wprowadzona została poprawka, przewidująca przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego dodatek na żonę tylko w tym wypadku, o ile małżeństwo zostało zawarte przed przejściem w stan spoczynku.

Jest to poważne ograniczenie dla emerytów, pragnących wstąpić w związki małżeńskie, gdyż według dotychczasowych przepisów emerytalnych — i na zasadzie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9/IV.27 L. Rej. 1902/25 — każdemu emerytowi przysługiwało prawo do dodatku na żonę, **bez względu na termin zawarcia małżeństwa.**

Polepszającym przepisem jest nowe brzmienie artykułu 21-go, uprawniające emeryta (jego rodzinę) do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną, według zasad ustalonych przy przenoszeniach z urzędu w służbie czynnej, przy-

czem Minister Skarbu może przyznawać zwrot kosztów przeniesienia w razie gdy przesiedlenie nastąpiło przed przeniesieniem w stan spoczynku lub po upływie roku od dnia przeniesienia na emeryturę, a zaszły okoliczności, które uzasadniają niedotrzymanie rocznego terminu przeniesienia.

Również polepszeniem ustawy jest wprowadzenie do artykułu 23-go (przewidującego m. in., że prawo do pobierania emerytury gaśnie, o ile emeryt został prawomocnie skazany za czyn karygodny, a skazanie pociąga za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego) dodatku, że nie dotyczy to tych wypadków skazania sądowego, w których kara została skazanemu zawieszona.

Drobnemi polepszeniami są również zmiany w artykule 24-ym, zezwalające m. in. bez skutków utraty emerytury na zmianę obywatelstwa polskiego na obywatelstwo gdańskie, oraz skreślające dotychczasowe postanowienie, że emeryci piastujący mandat poselski lub senatorski tracą w tym okresie prawo do pobierania zaopatrzenia emerytalnego.

Omawiana nowela wprowadziła ponownie — jakkolwiek znacznie zmieniony — artykuł 25-ty (uchylony już raz na mocy ustawy z dnia 23 marca 1923 r., Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 234), mocą którego emeryci, którzy zajmują jakiekolwiek płatne stanowisko **państwowe lub samorządowe**, otrzymują tylko taką część należnej im emerytury, która łącznie z płacą na zajmowanem stanowisku nie przekroczy 150% uposażenia, ostatnio pobieranego w służbie czynnej.

Dla większości przechodzących w stan spoczynku funkcjonarjuszów pocztowych zmiana ta nie będzie miała istotnego znaczenia, gdyż na skutek interwencji poselskiej grupy pracowniczej, do artykułu tego wprowadzono ustęp, że wyżej wymienione ograniczenie nie dotyczy tych emerytów, których wysokość uposażenia emerytalnego nie przekracza 3.600 złotych rocznie.

Jeżeli chodziłoby o sprecyzowanie opinji związku, dotyczącej tego artykułu, to jakkolwiek ze względów ściśle zasadniczych należałoby się ustosunkować do niego negatywnie, to jednak, biorąc pod uwagę obecny kryzys gospodarczy i wypływające stąd wielkie bezrobocie, nie można odmówić mu celowości, zwłaszcza, że gorzej sytuowani emeryci są z pod jego działania zupełnie wyłączeni.

Wreszcie do bardzo poważnych polepszeń przepisów emerytalnych należy zaliczyć nowy artykuł 27-my, w którym znajdujemy postanowienie, że **zaopatrzenie emerytalne (uposażenie emeryta, pensja wdowia i sieroca) winno być przyznane i wymierzone w ciągu 30 dni od daty przeniesienia w stan spoczynku, względnie śmierci funkcjonarjusza państwowego, przyczem w razie niemożności wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego w przewidzianym terminie właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu winna przyznać danemu emerytowi (wdowie, sierocie) ZALICZKĘ do czasu wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego.**

W ten sposób dotychczasowe anomalje — powodujące niejednokrotnie pozostawienie zemerytowanego funkcjonarjusza przez kilka miesięcy bez środków do życia — zostały usunięte i dlatego też tę zmianę ustawy emerytalnej należy powitać z żywem zadowoleniem.

Na omówienie zasługuje następująca zmiana w artykule 29-ym:

W dotychczasowym tekście tego artykułu, w ustępie ostatnim, znajdowało się zdanie, mocą którego „władza może przenieść funkcjonarjusza państwowego w stan spoczynku, bez jego prośby, gdy przekroczył 60 lat życia i uzyskał prawo do **pełnego** zaopatrzenia emerytalnego".

Nowela emerytalna postanawia skreślenie z zacytowanego tekstu słowa: **„pełnego"**, dając w ten sposób władzy prawo do przeniesienia 60-cio letniego funkcjonarjusza w stan spoczynku, o ile tylko nabył on — przynajmniej częściowe — prawa emerytalne.

Zasadniczo zmianę tę należałoby zaliczyć do zmian niekorzystnych, gdyż zezwala ona na przenoszenie funkcjonarjuszów w stan spoczynku bez prośby li tylko z powodu przekroczonych 60-ciu lat życia, bez względu na to, czy wysłużyli już pełną emeryturę. W naszych jednak specyficznych, osobowych stosunkach pocztowych, (gdzie znaczna część personelu podlega jeszcze postanowieniom „Tymczasowych" Przepisów Służbowych b. Rady Regencyjnej i osławionemu 42-mu artykułowi tych przepisów), wyżej wymieniona zmiana w artykule 29-ym ustawy emerytalnej być może będzie miała choć ten dobry skutek, że ułatwiając administracji możność ustawowego oswobodzenia się od starszej generacji pocztowej, zmniejszy tem samem ilość niesprawiedliwych zwolnień ze służby na mocy artykułu 42-go punkt b., co w tak pohopny sposób i w tak licznych wypadkach było stosowane w ostatnich czasach jedynie gwoli „odmłodzenia" personelu pocztowego w służbie wykonawczej.

Następne zmiany w artykułach 31 i 32 są o tyle korzystne, że ustalają ściśle, dotychczas ustawowo nieuregulowaną, procedurę postępowania przy przenoszeniu funkcjonarjuszów państwowych w stan spoczynku, z powodów wymienionych w artykule 28 pkt. **a** i **b** i artykule 29 pkt. **a** i **b.** (Trwała niezdolność do służby bez względu na wiek, przekroczenie 60 lat życia, długoletnia niezdolność do służby z powodu choroby).

Ze względu na częste wypadki stosowania tych artykułów i dokładne wyjaśnienie w nich praw, przysługujących funkcjonarjuszom państwowym, przytaczamy je w dosłownem, nowouchwalonem brzmieniu:

Art. 31.

„Funkcjonarjusz państwowy, ubiegający się o przeniesienie w stan spoczynku z powodów, wymienionych w lit. a) art. 28, będzie poddany badaniu komisji lekarskiej I instancji w celu stwierdzenia, czy zachodzi trwała niezdolność do służby oraz z jakich przyczyn, a nadto, czy i w jakiej wysokości zachodzi utrata zdolności do zarobkowania (art. 11 i 12). Komisja lekarska I instancji przesyła swe orzeczenie bezpośrednio tej władzy, która zarządziła badanie, odpis zaś orzeczenia przesyła badanej osobie.

Właściwa władza ma prawo poddać funkcjonarjusza państwowego badaniu komisji lekarskiej II instancji. Również funkcjonarjusz państwowy ma prawo domagać się z uzasadnionych powodów badania przez komisję lekarską II instancji, jeżeli wynik badania przez komisję lekarską I instancji wypadł dla niego niekorzystnie. Odnośne odwołanie wraz z wnioskiem o przedstawienie do zbadania komisji lekarskiej II instancji winien funkcjonarjusz państwowy wnieść w ciągu dni 14-tu od daty doręczenia mu orzeczenia komisji lekarskiej I instancji do tej władzy, która zarządziła badanie".

Art. 32.

„O zamierzonem przeniesieniu funkcjonarjusza państwowego w satn spoczynku bez jego prośby w przypadkach, przewidzianych w punkcie a) i b) art. 29, władza zawiadamia pisemnie funkcjonarjusza państwowego z równoczesnem pouczeniem, że w ciągu dni 14 ma on prawo wnieść odwołanie. Jeżeli przeniesienie w stan spoczynku następuje z mocy lit. b) art. 29 ma nadto analogiczne zastosowanie postępowania, przewidziane w art. 31 ustawy, przyczem władza w zawiadomieniu o zamierzonem przeniesieniu w stan spoczynku winna powołać się na orzeczenie komisji lekarskiej".

Również do bardzo ważnych artykułów noweli należy zaliczyć artykuł 37-my. Przewiduje on wprawdzie zaliczenie do wysługi emerytalnej tej służby prowizorycznej lub przygotowawczej, która nie **poprzedzała** bezpośrednio służby etatowej, jednak uzależnia to od zgody władzy naczelnej w porozumieniu z Ministrem Skarbu*).

Naszem zdaniem jest to poważne niedociągnięcie ustawowe, gdyż jakkolwiek nowy ten przepis wprowadza zasadniczo możność zaliczania takiej służby — czego dotychczasowa ustawa nie przewidywała — jednak uzależnia to zaliczenie od swobodnego uznania władzy, która może decydować w poszczególnych wypadkach dowolnie i rozmaicie. Naszem zdaniem wszystkie tego rodzaju postanowienia powinny być przewidziane samą ustawą, bez możności dowolnego stosowania swobodnej decyzji.

Z postanowień interesujących specjalnie funkcjonarjuszów pocztowych należy podkreślić zwolnienie pracowników ambulansowych od zwiększonych opłat emerytalnych, z powodu zaliczenia im roku służby — po dziesięciu latach pracy w ambulansach pocztowych — za 14 miesięcy.

Bliżej artykułu tego nie omawiam, gdyż szczegółową analizę jego postano-

*) Należy od tego odróżnić służbę prowizoryczną i przygotowawczą, bezpośrednio poprzedzającą służbę etatową jako policzalną do emerytury z samego prawa.

wień i stanowisko Związków w sprawie tego artykułu podaliśmy do wiadomości Czytelników „Poczty" w poprzednim n-rze, w artykule „Świat pracowniczy o noweli emerytalnej".

Na podkreślenie — jako polepszające postanowienia dotychczasowe — zasługują również zmiany dokonane w artykułach 62 i 63 przez zrównanie jedynej sieroty **bez ojca**, w razie niepobierania przez matkę pensji wdowiej, z jedyną sierotą **bez ojca i matki** (2/3 pensji wdowiej), oraz przez podwyższenie pensji sierot zupełnych po funkcjonarjuszu państwowym — kobiecie, do wysokości jednej czwartej uposażenia emerytalnego matki. (Dotychczasowo pensja sieroca po matce wynosiła jedną szóstą jej uposażenia emerytalnego).

Bardzo humanitarną jest również uchwalona zmiana do artykułu 72-go zdążająca nietylko do przedłużania — jak dotychczas — ale i **do przyznawania** prawa do pobierania pensji sierocej po ukończeniu 18 względnie 24 lat życia. Jak zaznaczyłem jest to zmiana bardzo humanitarna, zachodzą bowiem wypadki, że sierota po funkcjonarjuszu państwowym z powodu wady cielesnej lub umysłowej jest całkowicie niezdolna do samodzielnego utrzymania się, a przez czas życia funkcjonarjusza państwowego, emeryta, lub wdowy po nim, pozostawała całkowicie na utrzymaniu rodzicielskiem. To też z chwilą gdy taka sierota pozostaje sama, często zachodzi potrzeba już **nie przedłużania, ale przyznania** jej poprzednio nie pobieranego zaopatrzenia emerytalnego, nawet pomimo przekroczenia ustawowo określonego wieku.

Polepszającem postanowieniem jest również zmiana dokonana w artykule 76-ym. Według artykułu 76, w dotychczasowem brzmieniu, wdowa po funkcjonarjuszu państwowym, który zmarł w czynnej służbie przed uzyskaniem prawa do emerytury, otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości połowy kwoty rocznego uposażenia zmarłego męża — **o ile sama nie jest funkcjonarjuszem państwowym, względnie nie pobiera emerytury z tytułu własnej służby.** Uchwalona nowela emerytalna to końcowe zastrzeżenie uchyliła.

Na szczególne podkreślenie zasługuje skreślenie ustępu 2-go w artykule 92-im, przez co usunięto całkowicie niesłuszne i nad wyraz przykre, a dotychczas obowiązujące ograniczenie w myśl którego, lata wojny polsko - bolszewickiej, oraz lata innych bojów o Polskę, spędzone w czynnej służbie wojskowej, były liczone funkcjonarjuszom państwowym pojedyńczo, podczas gdy lata wojen, spędzone w służbie wojskowej w armjach b. państw zaborczych, musiały być liczone podwójnie!

Do poważniejszych zmian należy zaliczyć również zmianę dotychczasowego artykułu 97-go.

Dotyczy on funkcjonarjuszów państwowych, którzy wstąpili do służby państwowej przed dniem 1 października 1923 r., a którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pozostawali w jednem z b. państw zaborczych **w służbie samorządowej albo oddawali się pracy zawadowej** i którym zaliczono czas tej służby lub pracy do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa lub dodatku za trzechlecia.

Według dotychczasowego brzmienia artykułu 97-go służba taka lub praca — według swobodnego uznania władzy — doliczała się w całości lub w części, jednak w ilości nie przekraczającej lat 20 i nie wyższej od czasu zaliczonego do wysługi lat, dodatku starszeństwa, lub dodatku za trzechlecia, pod warunkiem przesłużenia w Państwie Polskiem conajmniej 5 lat.

Nowa redakcja tego artykułu przewiduje zaliczenie takiej służby lub pracy do wysługi emerytalnej w stosunku **roz zweryfikowanej pracy zawodowej za rok służby państwowej polskiej,** przyczem daje właściwej władzy naczelnej, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, możność korzystniejszego zaliczania, jednakże nie więcej aniżeli lat 20.

Naszem zdaniem jest to redakcja korzystniejsza, gdyż zachowując prawo swobodnego uznania władzy w stosunku do korzystniejszego zaliczenia tych lat, stawia jako minimum **rok za rok**, stwarzając — dla tych pracowników, którzy wstąpili do służby polskiej w samym początku istnienia państwa polskiego — ustawowo zaliczalne 12 lat służby samorządowej lub pracy zawodowej.

Jako powiązanie z nowym artykułem 97-ym, nowela przewiduje nowe brzmienie artykułu 98-go, który m. in. zezwala na zaliczenie do wysługi emerytalnej (jednak pod warunkiem uiszczenia opłaty emerytalnej) i nie więcej aniżeli 10 lat z czasu **zasadniczo niepoliczalnej** służby państwowej, samorządowej lub pracy zawodowej w Państwie Polskiem, względnie obcem, **jeżeli okresy tej służby czy pracy nie zostały zaliczone** do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa lub dodatku za trzechlecia, na podstawach wymienionych w poprzednim, 97-ym, nowym artykule ustawy emerytalnej.

I ten przepis należy określić, jako przepis dla funkcjonarjuszów korzystny, gdyż daje podstawę prawną do ubiegania się o zaliczenie każdej poprzedniej służby czy nawet pracy i jedyną jego wadą — jak to już kilkakrotnie przy ocenie noweli emerytalnej podkreślałem — jest i tu uzależnienie tego zaliczenia od swobodnej decyzji władzy naczelnej, powziętej w porozumieniu z Ministrem Skarbu, a nie od samego prawa t. j. kategorycznego przepisu ustawy emerytalnej.

*

Tak oto, w głównych zarysach, przedstawia się zmiana ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. W artykule niniejszym przedstawiłem jedynie zmiany najważniejsze, pomijając poprawki mniejszej wagi lub też poprawki redakcyjne i porządkowe, wynikające automatycznie ze zmian omówionych tu artykułów ustawy. Starałem się zupełnie bezstronnie podkreślić postanowienia pogarszające przepisy dotychczasowe, jak również nie pominąć tych zmian, które bodaj w drobny sposób polepszają postanowienia dotychczas obowiązujące. W noweli emerytalnej znajdujemy i jedne i drugie.

Bezstronne zważenie jednak wszystkich postanowień noweli przeważy szalę zdecydowanie na jej niekorzyść: Już choćby bardzo wysokie podniesienie opłat emerytalnych nie równoważy się w żadnym wypadku temi drobnemi polepszeniami, które znajdują się w noweli i które tu, zdaje się wszystkie, podkreśliłem.

Największą wadą noweli — jak to zaznaczyłem w pierwszej części niniejszego artykułu — i jak to zgodnie i mocno podkreślają wszystkie organizacje pracownicze — jest zbyt ostrożne i zbyt nieśmiałe powiązanie emerytur pracowników państwowych z odpowiedniemi instytutcjami ubezpieczeniowemi pracowników samorządowych i prywatnych.

Bestronność nakazuje przyznać wprawdzie, że przez postanowienia zawarte w artykule 9-ym noweli emerytalnej został zrobiony pierwszy krok w tym kierunku, jednak jest to krok tak słaby, tak chwiejny, że nie może rościć sobie pretensji **równoważnika** w stosunku do bardzo znacznego zwiększenia opłat emerytaltnych, które — stosownie do oficjalnych oświadczeń rządowych — z tego właśnie tytułu zostały zwiększone.

Skomplikowany splot interesów państwowych spowodował wprawdzie Ciała Ustawodawcze do szybkiego, bardzo szybkiego nawet, uchwalenia noweli, jednak wydaje mi się, że i tam zaistniała poważna wątpliwość, czy świadczenia funkcjonarjuszów równoważą się świadczeniami Państwa, skoro Senat, uchwalając zmianę ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojska, jednocześnie — na wniosek przedstawicieli Parlamentarnej Grupy Pracowniczej — jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję:

„Senat wzywa Rząd do opracowania projektu nowej ustawy emerytalnej, któryby zapewnił ciągłość wzajemną uprawnień emerytalnych nabytych w służbie państwowej z uprawnieniami nabytemi w ubezpieczeniach społecznych pracowników prywatnych i wniesienia go do ciał ustawodawczych w najbliższym czasie po uregulowaniu i ujednostajnieniu przepisów o państwowej służbie cywilnej".

Zatem, będziemy czekać...

Józef Stangreciak.

KILKA SŁÓW O HISTORJI POCZTY

Historję poczty rozmaici, rozmaicie pojmują. Niejednemu na słowo „historja poczty", stają przed oczyma stare, kurzem okryte, pożółkłe akta, które powinno zostawić się w spokoju, inny znowu myśląc o starych urządzeniach pokiwa przy tem głową, inni wreszcie przedstawiając sobie cały okres czasu od pierwszych posłańców średniowiecza przemierzających z listami ogromne połacie kraju aż do dzisiejszych nowoczesnych urządzeń powiadają: poczta dziś jest przedsiębiorstwem nowoczesnem na sposób kupiecko-gospodarczy przez państwo prowadzonem, musimy być ludźmi terazniejszości i nie powinniśmy oglądać się za siebie, tylko patrzyć naprzód, gdyż i tak z teraźniejszością mamy bardzo dużo do czynienia.

Historja poczty nawet wśród pocztowców nie budzi żywszego zainteresowania, naogół uważaną jest za amatorstwo jednostek, o ile nie nawet za zabawkę kosztem służby.

Tak jest niestety w rzeczywistości.

Ta negatywna ocena nie jest jednak nowością, ani też właściwością historji poczty, znajdujemy ją również w innych dziedzinach.

Niejeden n. p. interesuje się sztuką, ale nie historją sztuki, niejeden literaturą, ale nie historją literatury, niejeden wreszcie i polityką, ale nie historją polityczną.

Dla kogo jednak historja nie przedstawia żadnego interesu, lub przynajmniej nie powoduje rozważań, temu brak jest należytego zrozumienia danego przedmiotu, jak n. p. brak komuś zdolności do zawodu kupieckiego. Jest jeszcze i inna przyczyna. Dziś wielostronnie rozpowszechniane jest zdanie, że wiele spraw powinno być ujmowanych i kierowanych bez żadnego związku z przeszłością, natomiast tylko bystrością intelektu.

Mniemanie takie jest z gruntu błędne, gdyż tak pojedyczy człowiek, jak i cały naród nie może się nigdy wyzbyć swej przeszłości.

Historja poczty jest historją przystosowywania publicznej użyteczności do każdorazowej polityki, gospodarki i techniki różnych czasów. Jest przeto niewyczerpanem źródłem nauki dla każdego organizatora. Jej błędy są przestrogą, jej dobre pociągnięcia wzorem dla wszystkich czasów. Kto jej nie zna, nie ma też należytego zrozumienia swego zawodu i nie może należycie współpracować nad jego udoskonaleniem.

Sławny badacz historji wielkiej rewolucji Hippolyte Taine powiada: „Historja poucza, że lepiej jest w dalszym ciągu budować, aniżeli nową budowę rozpoczynać.

Dawniejsi historycy zajmowali się właściwie historją polityczną, t. j. historją polityczno - dyplomatycznych i wojennych komplikacji, jakkolwiek i historja kultury i życia duchowego nie leżały odłogiem, stały one jednak w stosunku do siebie w luźnym związku, były osobno opracowywane i dopiero nowsi historycy weszli na inne tory, ujmując wszystkie działy historji w żywą łączność ze sobą, gdyż tylko na podstawie kultury i życia duchowego danego narodu, może być przedstawioną należycie jego historja.

Historja poczty jest ważną częścią historji kultury i życia duchowego narodu, jest miernikiem i odbiciem jego politycznego znaczenia, jego siły i rozpięcia ruchu handlowego, oraz krystalizacją interesów i potrzeb obywateli państwa.

Pomimo to na historję poczty nie zwraca się u nas należytej uwagi.

Historja sztuki, literatury i t. p. są uznane jako gałęzie historji kultury, natomiast historja poczty uważaną jest, szczególnie u nas, za kopciuszka.

Jaka jest przyczyna takiego stanu?

Przedewszystkiem brak nam dotychczas naukowego opracowania historji poczty polskiej, oraz historji poczty ogólnej.

Znakomity profesor Dr. P. Dąbkowski*), autor kilku prac o poczcie polskiej, powiada: „Że dotąd nie posiadamy w naukowej literaturze polskiej, naukowego dzieła o poczcie polskiej to wytłomaczyć można zupełnym brakiem materjałów dostępnych szerszemu kołu uczonych. Wyszukiwanie ich wśród powodzi źródeł jest nietylko bardzo mozolnem ale i rezultat musiałby się okazać w stosunku do wyłożonej pracy (jednostki) bardzo szczupłym".

Równocześnie wskazuje jednak Szanowny Profesor jak te trudności dałyby się pokonać, mianowicie przez stworzenie osobnego wydawnictwa specjalnie temu przedmiotowi poświęconemu. „Miałoby ono za zadanie ogłaszać materjał archiwalny dotąd nieznany, wyszukiwany przez uczonych, oraz przedrukowywać po raz wtóry te rzeczy, które z powodu swej rzadkości nie są przystępne dla badacza".

Ze swej strony dodalibyśmy jeszcze, że historja poczty polskiej, tak jak inne działy historji polskiej, jest działem specjalnem dla opracowania którego potrzebną jest współpraca specjalistów, którzy powinni w pierwszej linji wyjść z łona zarządu pocztowego, gdyż posiadaliby potrzebną znajomość rzeczy do osądzenia i opracowania pocztowo - historycznych źródeł.

Głos jednak Prof. Dąbkowskiego pozostał dotychczas bez echa. Nie zdobyliśmy się jeszcze na tego rodzaju wydawnictwo, któreby w znacznej mierze przyczyniło się i przyśpieszyło naukowe opracowanie poczty polskiej.

Co się tyczy historji poczty ogólnej w języku polskim, to tej naukowo opracowanej również nie posiadamy, prócz krótkich rysów J. B. Chołodeckiego i K. Filipa, które nie ujęte w ramy ogólnej historji kultury nie dają należytego poglądu.

L. Siwiec.

Przyp. Red. Podzielając całkowicie pogląd Szan. Autora, śpieszymy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu z ramienia Związku opracowuje się — oparta na źródłach archiwalnych — historja poczty, a poczty polskiej w szczególności, która już w bieżącym roku ukaże się w druku, nakładem Związku Prac. Poczt. Telegr. i Telef. R. P.

*) Dr. P. Dąbkowski: „Rys urządzeń pocztowych w dawnej Polsce", Lwów 1903. „Zbiór dokumentów do historji urządzeń pocztowych w Polsce". Lwów 1928.

W OBRONIE URZĘDNIKA OKIENKOWEGO

Niedawne to przecież czasy, gdy w dziennikach stołecznych, a i prowincjonalnych również, roiło się od listów, oświadczeń, wzmianek etc., stwierdzających, iż w takim to a takim urzędzie pocztowo-telegraficznym, przy takiem to a takiem okienku siedzi urzędnik czy urzędniczka, skandalicznie zachowujący się wobec interesantów.

A to lekceważące traktowanie publiczności, a to grubijańskie odzywanie się do klijenteli pocztowej, a to wreszcie odsyłanie od Annasza do Kaifasza.... sypały się w gazetach oskarżenia pod adresem funkcjonarjuszów pocztowych, a za temi enuncjacjami szły oczywiście zażalenia do władz, które nolens-volens musiały się zajmować temi, nieraz bzdurnemi sprawami.

Robiono dochodzenia, mnożyły się protokuły, no i, jak to zwykle bywa, raz stwierdzano winę urzdnika, karząc go dotkliwie, raz sprawę umarzano, gdyż zarzuty okazywały się bezpodstawne.

Nie chcę twierdzić, że wszyscy urzędnicy pocztowi (okienkowi) — to siedzące anioły, ale wiem dobrze, że nieraz nietaktowne zachowanie się urzędnika jest wyraźnie sprowokowane przez publiczność.

A gdy już urzędnik dopuści się, choćby najmniejszego nietaktu, to — przepadł, gdyż „delikatny" interesant robi z igły — widły, wyolbrzymiając winę urzędnika.

Dziś jestem już tylko interesantem w urzędach pocztowych, ale przed kilku laty przeszedłem przez gehennę pracy okienkowej.

Jako praktykanta administracyjnego zasadzono mnie do okienka w jednym z filjalnych urzędów stolicy.

Z przykrością stwierdzam, że nieraz nie zachowywałem form wersalskich wobec klijenteli, ale, ileż to razy publiczność przyczyniała się do podwyższenia temperatury mojej zazwyczaj zimnej krwi?

W tem mojem okienku załatwiało się dużo spraw. Przyjmowałem telegramy, redagowałem przekazy telegraficzne, przyjmowałem zgłoszenia na radjo-abonament, wreszcie handlowałem znaczkami pocztowemi hurtowo.

Przy okienku stale długi ogonek.

Otóż pamiętam, tak się złożyło, że kilka pierwszych osobistości w kolejce załatwiało sprawy radjowe, przekazowo-telegraficzne i nabywało znaczki pocztowe hurtowo, „na książkę". Wiecie państwo, że te czynności zajmują trochę czasu, bo to tu i tam trzeba coś wpisać, a to zawsze minutkę czasu wymaga.

Gdy tak załatwiam, jakiegoś radjotę, któremu oczywiście trzeba jeszcze wszystko dokumentnie wyjaśnić i na wszystkie pytania odpowiedzieć, jakiś szósty, czy siódmy człon ogonka podbiega do okienka i robi mi potworną hecę, że on z jednym głupim telegramem musi tyle czasu czekać.

Wziąłem ten telegram, już poza kolejką, na co zaczęły się sypać protesty reszty ogonka.

Telegram istotnie był głupi, pamiętam jego treść:

„Gęsi jadą, ciotka przyjeżdża jutro".

Że ten interesant się denerwował to mu się nie dziwię.

I tu właśnie kryje się zalążek wielu nieporozumień między publicznością, a urzędnikiem. Publiczność nie może zrozumieć, że urzędnik siedzi i robi to, co mu instrukcją każą.

Rzeczywiście głupie telegramy powinno się załatwić szybciej. Ale, czyż jest winą urzędnika, że mu każą oprócz przyjmowania telegramów załatwiać jeszcze szereg innych czynności?

Może instrukcja jest zła, a może nawet jest i dobra, lecz klijent nie rozumie konieczności takiego a nie innego załatwiania jego spraw — ale co winien urzędnik? Dlaczego na niego wylewać nadmiar swej żółci?

Urzędnicy okienkowi zachowują się dzisiaj znacznie poprawniej, niż dawniej.

A publiczność?

Publiczność nie zawsze jest na miejscu.

Przed paroma dniami stałem w kolejce w urzędzie Warszawa 1.

Przy okienku siedziała jakaś starsza pani. Podziwiałem jej takt, delikatność, jej umiejętność tuszowania incydentu, mimo, iż jakiś cham ten incydent pragnął wywołać.

I pomyślałem sobie, iż ta starsza pani, za trzysta złotych miesięcznie, nietylko daje urzędowi swą pracę, ona spełnia misję kulturalną, uczy publiczność, jak się należy zachowywać przy załatwianiu swoich interesów.

Czy jednak ta pani, lub każdy urzędnik spełniający swoje obowiązki taktownie przy okienku, są obowiązani tolerować grubijańskie, niegrzeczne, a choćby tylko lekceważące zachowanie interesanta?

Zwrócenie takiemu interesantowi uwagi na jego niewłaściwe zachowanie, może wywołać potok obelg, a szanujący się urzędnik obelgą odpowiedzieć nie może. Nie wolno mu zresztą — gdyż surowe instrukcje grożą poważnemi konsekwencjami służbowemi w wypadku popełnienia jakiegoś nietaktu przez bardziej krewkiego urzędnika.

W tem miejscu, słyszę Wasze pytanie, panie i panowie z okienek. A więc co robić? Co nas chroni przed grubijaństwem publiczności.

Chronią Was kodeksy karne.

Obowiązujące w państwie polskiem ustawy karne bronią urzędników publicznych przed zniewagą, wówczas, gdy ta zniewaga dotknęła ich podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych.

Kary przewidziane za zniewagę urzędników są dotkliwsze, niż za zniewagę osób prywatnych i to jest całkiem zrozumiałe: w wypadku zniewagi urzędnika cierpi na tem nietylko on sam, ale przedewszystkiem reprezentowany przez niego Urząd, a więc instytucja publiczna, państwowa.

Ale nietylko zniewaga urzędnika ulega karze, wystarczy okazanie nieposzanowania władzy przez dopuszczenie się w urzędzie państwowym, podczas zajęć służbowych postępku oczywiście nieprzyzwoitego, a nieprzyzwoitym postępkiem będzie takie zachowanie, które zawiera w sobie lekceważenie powagi urzędu, mimo, iż o jakiejś konkretnej obrazie urzędnika — trudno mówić.

Urzędnicy pocztowi powinni korzystać z tej ochrony, jakiej im udzielają ustawy karne, a niewątpliwie ilość skarg i ubolewań na niewłaściwe zachowanie się interesantów w urzędach pocztowych, skarg i ubolewań, które się ciągle słyszy ze strony urzędników okienkowych — zmaleje.

Oczywiście, trzeba tu postępować z dużym taktem i unikać bezpodstawnych zarzutów wobec tego, czy owego interesanta, pamiętać przytem należy o tem, aby w wypadku karygodnego zachowania się interesanta, zebrać bezzwłocznie materjał dowodowy przeciwko niemu, przedewszystkiem zaś wylegitymować go.

To już należy do okoliczności poszczególnych faktów. Nieraz należy skorzystać z interwencji policji, nieraz oczywiście interwencja taka będzie zbędna.

Dochodzić swych praw winien urzędnik za pośrednictwem swych władz, w drodze raportu służbowego. Władze już same od siebie obowiązane są w wypadku zaistnienia przestępstwa, uczynić doniesienie karne do prokuratury.

Tu muszę nadmienić, że niema takiego przepisu, któryby zabraniał urzędnikowi wystąpić ze skargą karną na znieważającego go interesanta — bezpośrednio, bez udziału, czy pośrednictwa władzy przełożonej, drogi tej jednak zalecać nie należy, gdyż tego rodzaju postępowanie urzędnika może spotkać się z uzasadnionem do pewnego stopnia niezadowoleniem władzy służbowej.

Zawsze jednak pamiętajmy o jednem: Urzędnik służy interesowi publicznemu, oddając swe usługi społeczeństwu. Winien je oddawać nietylko fachowo, ale i taktownie. Nie jest czemś lepszem od przedstawicieli formującej się przy okienku kolejki, ale nie wolno go traktować z lekceważeniem, nie wolno go obrażać.

I dlatego urzędnik ma prawo wyciągać konsekwencje z niewłaściwego zachowania się względem niego publiczności, nawet konsekwencje karno-prawne, ale nie może tego przysługującego mu prawa nadużywać.

Bo wówczas straci u publiczności ten autorytet, który mu gwarantuje jego władza, a którego bronią kodeksy karne.

Były pocztowiec.

CO I JAK MÓWIĄ O NAS W SEJMIE

Sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r.

Sprawozdawca: poseł **JÓZEF GLIŃSKI.**

Stosownie do zapowiedzi w n-rze 4-ym „Poczty", rozpoczynamy przedruk sprawozdania Sejmowej Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Z uwagi na niezwykle ciekawy dla każdego pracownika p. t. i t. materjał, oraz ujęcie kwestji pracowniczej, spodziewamy się, że przedruk sprawozdania spotka się z żywem zadowoleniem naszych Czytelników.

Wysoki Sejmie!

Naczelny Zarząd poczt, telegrafów i telefonów od chwili powstania Państwa Polskiego przechodził różne fazy organizacyjne, które już kilkakrotnie na komisji budżetowej były omawiane, nie będę więc ich powtarzał. Pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że zmiany, przez które przechodził powyższy Zarząd, miały ujemny wpływ na kierunek rozwoju poczt, telegrafów i telefonów, utrudniając ciągłość prac, mających na celu odbudowę zniszczenia wojennego oraz rozbudowę i usprawnienie działalności poczty.

Tem więcej należy z uznaniem podkreślić pracę Ministerstwa, która umożliwiła, zwłaszcza w pierwszych chwilach istnienia Państwa, uruchomić cały aparat pocztowo-telegraficzny, przy ogromnie szczupłym stanie technicznym wyposażenia pocztowego, zwłaszcza w największym b. zaborze rosyjskim.

Najbardziej rażące niedomagania zostały usunięte i widać poważne przygotowania i wysiłki, zmierzające do postawienia sprawności usługi pocztowej, telegraficznej i telefonicznej na należytym poziomie.

W tym kierunku Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło baczną uwagę na przygotowanie sobie napływu nowego personelu technicznego i manipulacyjnego.

Szkolenie służby technicznej zorganizowane zostało w sposób następujący:

1) Niższy personel techniczny (monterzy) szkolony jest na miejscu przy wykonywaniu robót w okresie $2\frac{1}{2}$ lat praktyki. W roku ubiegłym wyszkolono takich monterów 149.

2) Pracownicy techniczni o średniem wykształceniu teletechnicznem (średni teletechnicy) stanowią rdzeń służby technicznej. Stanowiskiem i zakresem działania można ich przyrównać do majstrów w poszczególnych działach w fabrykach. Jak wiadomo dobra praca fabryki zależy w przeważającym stopniu od odpowiednio dobranych i wykwalifikowanych majstrów, to też Ministerstwo Poczt i Telegrafów dokłada największych starań, aby wyszkolić sobie potrzebną ilość średnich teletechników i w tym celu zorganizowało w Warszawie Szkołę Teletechniczną o 2-u letnim kursie kształcenia. Przyjmowani są do tej Szkoły kandydaci, posiadający 6-klasowe wykształcenie gimnazjalne.

W ubiegłym roku ukończyło Szkołę 98 uczniów, przyjęto nowych do szkolenia 100. W przyszłym roku budżetowym Ministerstwo Poczt i Telegrafów ma zamiar utrzymać tę samą liczbę.

Ukończenie Szkoły Teletechnicznej jest niemal równoznaczne z uzyskaniem świadectwa dojrzałości w średnim zakładzie naukowym, bez prawa jednakże wstępu do politechniki.

3) Wyższy personel teletechniczny, a mianowicie inżynierów, kompletuje Ministerstwo Poczt i Telegrafów w ten sposób, iż posiada na Politechnice Warszawskiej, Lwowskiej i w Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie na wydziałach elektrotechnicznych 30 stypendystów.

Dla wyszkolenia urzędników manipulacyjnych prowadzi się przy każdej dyrekcji kursy dla praktykantów pocztowych, przygotowujące średnich urzędników pocztowo-

O nadmiernej ilości okólników telegraficznych

Telegraf woła: „Puszczamy taśmę i czytamy: „okólnik 60 — 100 — 150 słów". Powtarza się to prawie codziennie.

Okólniki te są przeważnie o otwarciu lub zamknięciu urzędów i agencyj pocztowych oraz o wprowadzeniu względnie rozszerzeniu w niektórych urzędach i agencjach służby telegraficzno - telefonicznej. W roku ubiegłym wydano takich okólników — 182. Liczba naprawdę imponująca.

Nad oddawaniem i przyjmowaniem tych okólników, liczących przeciętnie po 60—65 słów, stracono dużo czasu, zużyto wiele blankietów i taśmy, zajmowano przez wiele godzin setki przewodów telegr. - telef. A czy było to naprawdę potrzebne i konieczne?

Zdaniem mojem — nie.

To „nie" opieram na następującem uzasadnieniu:

1) Znaczną część omawianych okólników wydano na kilka a nieraz i kilkanaście dni przed otwarciem lub zwinięciem odnośnego urzędu czy agencji. Używanie więc drogi telegraficznej dla tak wczesnych okólników było zupełnie zbyteczne bowiem miały one aż nadto czasu dojścia do urzędów pocztą.

2) Z liczby nadanych w ciągu roku ubiegłego okólników bardzo wiele dotyczy nie otwarcia lub zamknięcia urzędów czy agencyj, lecz tylko zmiany sposobu wykonywania przez nie służby telegraficzno - telefonicznej.

Otóż dane takie, że w jakimś tam małym urzędzie ustawiono aparat telefoniczny lub Morse'a, nie są chyba tak bardzo nagłe i pilne, by podawać je urzędom całej Polski aż drogą telegraficzną. Ten jedno czy dwudniowy pośpiech jest w tych wypadkach zupełnie zbyteczny. Jako przykład — podam agencje Chotomów i Choszczówkę, do których przyjmowały urzędy nadawcze telegramy taksamo, kiedy agencje te nie posiadały telegrafu, jak i obecnie, gdy posiadają.

Jakaż tedy była potrzeba podawania telegraficznie urzędom całej Polski wiadomości, że w rzeczonych agencjach ustawiono telefon? Czy nie wystarczyłoby przesłanie takiego zawiadomienia pocztą? Tembardziej jeszcze nie powinno się obciążać telegrafu do przesyłania zawiadomień, dotyczących tylko ustawienia gdzieś aparatu Morse'a, albowiem zawiadomienia takie, że jakiś tam urząd przyjmuje telegramy nie telefoniczne — a telegraficznie, są naprawdę małoważne i dla urzędów zwłaszcza dalszych zupełnie obojętne.

3) Pozostałe okólniki (około 40 proc. ogólnej liczby), wydano w dniu otwarcia lub zwinięcia odnośnych urzędów i agencyj, albo też z parodniowem opóźnieniem. W tych wypadkach pośpiech był rzeczywiście potrzebny i uzasadniony, ale czy konieczności tego pośpiechu niemożna było uniknąć? Sądzę, że można było uniknąć i to bardzo łatwo, a mianowicie — wydać te okólniki o tyle wcześniej, by nie wymagały aż drogi telegraficznej. Jest to napewno możliwe, albowiem termin otwarcia lub zamknięcia każdej agencji czy urzędu może i powinien być zawsze zgóry ustalony i wyznaczony na jakieś dwa tygodnie naprzód. Jeżeli wszelkie inne — nieraz ważne i terminowe zarządzenia otrzymują urzędy drogą pocztową i bez opóźnienia, to dlaczegóż ten sam sposób nie może być stosowany i do omawianych okólników?

Jak widać z powyższego uzasadnienia, rzeczone okólniki telegraficzne dałyby się w zupełności i bez żadnego uszczerbku dla służby, a przeciwnie — z wydatną korzyścią dla niej, — zastąpić zwykłemi zawiadomieniami, przesyłanemi urzędom drogą pocztową poszczególnie czy też dekadowo za pewne okresy czasu w formie, odpowiadającej spisowi urzędów, co umożliwiłoby urzędom wklejać je odrazu do spisu i nie mazać go jak dotychczas odręcznemi uzupełnieniami.

Omawiane okólniki telegraficzne są bodajże największem utrapieniem urzędów zwłaszcza tych, które mają obowiązek przekazywania ich sąsiednim urzędom i agencjom telefonicznie lub pocztą w odpisach.

Zajmuje to dużo drogiego czasu i pracy — pracy zniechęcającej, bo bezcelowej. Oprócz tego pociąga to za sobą znaczne zapewne koszta na zużywane w ten sposób setki tysięcy blankietów telegr. i taśmy oraz obciąża w znacznym stopniu przewody telegr. - telefoniczne.

Sądzę, że zaprzestanie wydawania omawianych okólników telegraficznych byłoby znacznym krokiem naprzód w oczekiwanem już oddawna, a zapowiedzianem ostatnio przez Pana Ministra P. i T. uproszczeniu i ułatwieniu służby poczt. - telegr. i telefonicznej.

Jan Wróblewski

NA STATEK „DAR POCZTOWCA"

Przekazali w dalszym ciągu na konto Komitetu Floty Narodowej w P. K. O.:

Pracownicy U. p. t. Lublin 1	11.57 zł.
„ „ „ „ Suwałki	20.50 „
„ „ „ „ Gieranowy	2.30 „
„ „ „ „ Drohobycz	38.10 „
„ „ „ „ Grudziądz 1	20.50 „
„ „ „ „ Głębokie	36.— „
Koło Miejscowe Sosnowiec	10.— „
„ Komitetu Fl. Nar. Chojnice	16.02 „

telegraficznych. Pozatem organizuje się kursy dokształcające dla urzędników, zjeżdżających się z całego kraju.

Nie potrzeba przekonywać o konieczności szkolenia personelu oraz o konieczności zorganizowania pracy, na racjonalnych podstawach. To też zagadnienie to jest należycie doceniane przez obecnego kierownika resortu poczty.

Od dn. 1 stycznia 1930 r. utworzono przy Ministerstwie Biuro Studjów.

Biuro to jest jednostką o charakterze opinjodawczym, badawczo organizacyjnym i naukowym.

Pierwszym referatem biura Studjów jest referat Sekretarjatu Kodyfikacyjnego. — Kodyfikacja ustawodawstwa i przepisów szczególnie ważnych dla poczty posuwa się naprzód i dotąd wydrukowano 5 tomów, a mianowicie:

1) Instrukcja Mob.
2) Przepisy dyscyplinarne.
3) Konwencja światowa pocztowa.
4) Przepisy o przewozie poczty.
5) Przepisy emerytalne.

Ponadto opracowano przez referentów 24 prace, które są przedmiotem rozważań i uzgadniań z innemi Ministerstwami i instytucjami. Wspomnę tylko o najważniejszych, jak:

1) Ordynacja pocztowa,
2) Przepisy kasowo-budżetowe,
3) Ordynacja telegraficzna,
4) Ordynacja telefoniczna,
5) Przepisy manipulacyjne pocztowe,
6) Przepisy o poczcie lotniczej i t. d.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza w najbliższym czasie skodyfikować całokształt zagadnień, dotyczących tego resortu.

Należy także wspomnieć o opracowaniu jednolitego tekstu ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie, który zostanie w najbliższych dn. ogłoszony.

Prócz prac kodyfikacyjnych Biuro Studjów podjęło pracę nad wydaniem podręcznika języka francuskiego dla urzędników pocztowo-telegraficznych oraz zainicjowało wydanie podręcznika aparatów telegraficznych Morse i Juze, wydanego w swoim czasie przez Stowarzyszenie Teletechników, a od paru lat wyczerpanego.

Wreszcie Biuro Studjów prowadzi pracę nad oszacowaniem majątku przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Prace te zakończone będą na dzień 1 kwietnia 1930 r. Oszacowanie to przedewszystkiem niezbędne jest do przygotowania bilansu otwarcia przedsiębiorstwa.

Już obecnie można przytoczyć przykładowo niektóre interesujące dane dotyczące majątku tego resortu. Ogólna ilość budynków, w których znajdują się urzędy państwowe wynosi 468, zaś innych budynków 748, co razem stanowi 1216 budynków, oszacowanych na ca 66,6 milj. złotych, a łącznie z gruntami oszacowanie nieruchomości wzrasta do 83 miljonów złotych.

Przeprowadzone oszacowanie międzymiastowych przewodów napowietrznych wykazało, iż długość przewodów wynosi 307,806,8 km., a wartość szacunkowa ca 30 milj. zł.

Biuro obejmuje również sprawy, związane z projektem budynków i urządzeń kolejowo-pocztowych w kolejowym węźle warszawskim w związku z budową linji średnicowej.

Również do nowych prac należy zagadnienie znormalizowania lokali dla urzędów pocztowo-telegraficznych III, IV i V klasy.

Do Biura Studjów przydzielone jest Centralne Laboratorjum Teletechniczne, które ma za zadanie między innemi:

a) prowadzenie robót i badań, mających na celu teoretyczne i praktyczne rozwiązanie zagadnień z dziedziny teletechniki,
b) metodyczne badanie usterek i zakłóceń w tele-komunikacji; w tym celu Laboratorjum wykonywa perjodyczne pomiary, przepisane umowami międzynarodowego Komitetu Doradczego,
c) zaznajamianie inżynierów i techników z najnowszemi metodami pomiarów i badań, przyjętemi w praktyce zagranicą i w kraju i t. d.

O ZJEDNOCZENIE WYSIŁKÓW

Drukując poniżej doskonały artykuł łaskawie nadesłany nam przez p. generała Marjusza Zaruskiego, w którym autor oświadcza najzupełniej słusznie, że do prowadzenia akcji, na rzecz budowy Floty Polskiej jest powołany wyłącznie „Komitet Floty Narodowej" — zwracamy się z apelem do kolegów - pocztowców, aby przeznaczone przez nich na budowę polskich okrętów skadki, wpłacali wyłącznie na rzecz Komitetu Floty Narodowej, pomijając inne efemeryczne instytucje, zajmujące się inkasowaniem ofiar na budowę okrętów.

Komitet Floty Narodowej jest instytucją, zorganizowaną na mocy ustawy, instytucją najpoważniejszą, dającą gwarancję, iż akcja przez nią przeprowadzona wyda należyte rezultaty.

Redakcja

Życie naszego społeczeństwa nastręcza niemało powodów do wcale smutnych refleksyj. Uderza przedewszystkiem niezrozumienie głównych zagadnień i najprostszych dróg, wiodących do osiągnięcia zamierzonych celów. Rzeczy proste stają się zawiłemi, łatwa praca marnieje w labiryncie sztucznych sprzeczności. Pozostają tylko słowa, uchwały i rezolucje.

Z Komitetem Floty Narodowej, nad którego uruchomieniem rozpocząłem pracę jeszcze w r. 1925, dzieje się nie lepiej. Od samych niemal jego początków piętrzą się wokół nie do wiary przeszkody i trudności, tak, jakgdyby głównem zadaniem pewnych grup społeczeństwa w stosunku do Komitetu było niedopuszczenie do jego rozwoju. Czasami mimowoli nasuwają się w myśli wprost upiorne obrazy: gdyby tak np. ktoś litościwy zapragnął zbudować przytułek dla bezdomnych, czy ociemniałych i idei tej życie swe oddał, czy pod koniec swych zabiegów i starań nie spotkałby się z akcją, mającą wprost cechy nagonki? Nie mam dość głębokiego przekonania, ażeby dać odpowiedź przeczącą.

Już taki jest układ naszego życia i tak małe jest wyrobienie społeczne.

W r. 1926 rzuciłem hasło powołania społeczeństwa do budowy floty morskiej drogą dobrowolnego jego opodatkowania się. Uczyniłem to dlatego, że, na podstawie rozmów z przedstawicielami sfer rządowych i sejmowych doszedłem do przekonania, że nie mogło być mowy o ustawowem opodatkowaniu obywateli specjalnym podatkiem na budowę floty. Zdawałoby się, że nikt chyba nie będzie miał nic przeciwko temu, ażeby pewna dziedzina naszego bytu państwowo - społecznego wzbogaciła się o jakieś realne wartości. Otóż nie. Znaleźli się ludzie, mający frazes patrjotyczny stale na ustach, którzy czynili wszystko, ażeby nie dopuścić do ugruntowania się myśli tej w społeczeństwie i rozwoju samej akcji. Pobudki psychologiczne tych osób aż nadto dobrze są mi znane i znajdą w swoim czasie wyraz w historji początków polskiego „Flottenvereinu", tymczasem zaś zmuszony jestem odpierać absurdalne zarzuty i walczyć wprost o byt tej drogiej mi instytucji.

Na zew, setki tysięcy, jeżeli nie miljony ludzi dobrej woli (w tem mam otuchę i zachętę do wytrwania) odpowiedziało. W ciągu trzech lat powstało około tysiąca filij Komitetu Floty Narodowej w całej Polsce, zakołysał się na falach Bałtyku wielki i piękny żaglowiec szkolny, fregata oceaniczna „Dar Pomorza", ofiarowany państwu przez „Wojewódzki Komitet Floty Narodowej w Toruniu" (przy wybitnej pomocy kredytowej, organizacyjnej i moralnej Biura Centralnego Komitetu w Warszawie), żaglowiec, który kosztował Komitet 1,5 miljona złotych i za który stocznia duńska w Nakskow ofiarowywała 3 miljony Zapoczątkowano zbiórki lokalne lub zawodowe na okręty: „Dar Kujaw - Bydgoszczy", „Dar Warszawy", „Dar Kolejarzy", „Dar Szkoły Polskiej", „Dar Pocztowców", dar sfer sądowych i adwokackich „Temida" i t. p.

Wszystko to działo się w ścisłem organizacyjnem zjednoczeniu z Komitetem Floty Narodowej — do tej pory w porządku.

Aliści parę miesięcy temu pewne zrzeszenie inwalidzkie na prowincji ogłosiło, że zaczyna zbierać składki na budowę łodzi podwodnej: „Odpowiedź Treviranusovi". Za jego przykładem w różnych zakątkach Rzplitej, jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać Komitety zbiórki — jedne na „Odpowiedź Treviranusovi", inne na budowę floty wogóle, jeszcze inne na budowę floty wojennej.

Pomijam niedoświadczenie w pracy społecznej i nieliczenie się z własnemi siłami tych zrzeszeń. Dla zebrania setek miljonów złotych od społeczeństwa potrzeba posiadać lub stworzyć odpowiedni aparat birowy: jeden sekretarz i maszynistka pracy takiej nie podołają. Na dowód przytoczę fakt, że w r. ub. Komitet Floty Narodowej, który posiada już odpowiednio zorganizowany aparat biurowy, samych listów rozesłał 22 i pół tysiąca, nie licząc setek odezw, ulotek, afiszów i t. p.

Czem są w istocie owe liczne, dziś już w liczbie kilkunastu, zrzeszenia i Komitety?

Odpowiedź prosta. Są one nowemi Komitetami Floty Narodowej — samorzutnemi, bez przeszłości, bez autorytetu ustawy państwowej i bez przewidzianej przez nią ścisłej kontroli.

Zamiast zjednoczyć się w jednej wspólnej akcji, obejmującej dziś całą Rzeczpospolitą z Komitetem Floty Narodowej, każde z tych zrzeszeń ogłasza, że rozpoczyna akcję, mającą na celu budowę floty.

Faktom tym nie chce się wierzyć. Lecz są one prawdziwe. Mamy dziś kilkanaście „Flottenvereinów", a każdy tydzień przynosi wiadomość o powstaniu nowego.

Mamy zatem Komitet Floty Narodowej, zreorganizowany na mocy ustawy państwo-

---

Jak widać prace Centralnego Laboratorjum mają charakter utylitarny i są związane z potrzebami eksploatacji telegrafów i telefonów.

Ponadto istnieje przy Ministerstwie powołana do życia rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 października 1928 r. Rada Teletechniczna, złożona z 14 osób, w tem trzech przedstawicieli nauki, wybitnych fachowców na polu teletechniki, powołanych z poza grona pracowników państwowych. Do Rady Teletechnicznej wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Komunikacji oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Rada ma za zadanie: wydawać opinję dla uzgadniania poczynań zainteresowanych ministerstw w dziedzinie urządzeń teletechnicznych; opracowywanie poszczególnych zagadnień, inicjowanie, uzgadnianie i opinjowanie prac normalizacyjnych i t. p. Wobec stałego i bardzo szybkiego rozwoju telegrafu i telefonu, zarówno przewodowego, jak radjowego, zwłaszcza zaś wobec ustawicznego wzbogacania radjofonji coraz nowemi udoskonaleniami technicznemi, praca Rady okazuje się niezmiernie użyteczna.

Prace Ministerstwa Poczt i Telegrafów zmierzają równolegle w dwu zasadniczych kierunkach:

1) w kierunku rozwoju urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicz. oraz

2) w kierunku jaknajwiększego znormalizowania prac urzędów, oraz oparcia tychże na wynikach badań naukowych i w tym celu ugruntowania przedsiębiorstwa na personelu fachowo przygotowanym.

W kierunku rozwoju urządzeń pocztowych uruchomiono w bieżącym roku budżetowym cały szereg urządzeń pocztowych, na rok 1931/32 przewiduje się uruchomienie nowych 158 instytucyj pocztowych, w tem 52 urzędów, 80 agencyj i 22 pośrednictw.

W dziedzinie telegrafu i telefonu wykonano, lub są na ukończeniu następujące roboty inwestycyjne:

1) Wybudowano przewody ogólnej długości 9.553 klm.

2) Przeprowadzono *budowę i przebudowę sieci kablowych miejskich* w Wilnie, Radomiu, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i w Warszawie.

Ponadto wykonano cały szereg robót przy rozbudowie sieci w mniejszych miastach.

3) W toku znajdują się roboty nad *przebudową central telefonicznych:* miejskiej i międzymiastowej w Katowicach. W Krakowie ukończono rozszerzenie centrali automatycznej do 9.000 numerów. W Łodzi wybudowano nową centralę międzymiastową, a w Warszawie rozszerzono międzymiastową.

W Radomiu prowadzi się budowę nowej centrali telefonicznej automatycznej i międzymiastowej.

Ponadto przebudowano cały szereg mniejszych central telegraf. i telef.

Na powyższe roboty wydatkowano dotychczas około 1.674.398 zł.

4) Dotychczas przyłączono około 7.000 *abonentów nowych* wraz z aparatami dodatkowemi.

W bieżącym okresie budżetowym odremontowano około 40.000 klm. linij słupowych wraz z przewodami, oraz usunięto na przewodach międzymiastowych i sieciach miejskich około 200.000 uszkodzeń.

W dziedzinie budownictwa Ministerstwo Poczt i Telegrafów wykańcza Państwową Wytwórnię Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych, która pracuje już w nowym gmachu, kontynuuje budowę gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów Międzymiastowych przy ul. Nowogrodzkiej.

Ponadto Ministerstwo prowadzi cały szereg robót koniecznych, spowodowanych bądź zabezpieczeniem mienia państwowego przed włamaniem i kradzieżą, przed zniszczeniem, celem przystosowania lokali biurowych do potrzeb pocztowych, wreszcie— nadania budynkom względnie lokalom pocztowo-telegraficznym wyglądu, odpowiadającego powadze urzędu państwowego.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III 1928 r. zostało u-

wej z roku 1927, który według art. 1 tej ustawy, ma na celu koordynowanie „grup społecznych oraz osób, dążących do utworzenia polskiej floty morskiej“ i „zgodnie z tym celem (art. 2) Komitet zbiera fundusze i niemi zarządza“, a obok niego szereg niepowołanych małych komitetów, których lista nie jest zamknięta.

Nikt nie zaprzeczy, że Anglik, Holender, Francuz czy Niemiec, który zna swój jeden jedyny, a potężny „Flottenverein“, zorjentowawszy się w tym stanie rzeczy, uznałby go za zgodny przesławnej Abdery.

Ale poza formalną stroną tej sytuacji, powodującą zupełną dezorjentację w społeczeństwie, jest jeszcze inny wzgląd głębszy, bo moralnej natury, przemawiający za tem, że cała praca społeczeństwa, zmierzająca do utworzenia floty morskiej — tak wojennej, jak i handlowej — powinna byćześrodkowana w Kom. Fl. Narodowej.

Względem tym jest, powinien być szacunek dla pracy.

Komitet Floty Narodowej pierwszy rzucił hasło budowy floty morskiej przez samo społeczeństwo, dał państwu pierwszy statek.

Myśl się przyjęła, hasło w społeczeństwie odzew znalazło.

Śmiem twierdzić, że jest to wynik pracy Komitetu Floty Narodowej.

Żądam dla tej pracy szacunku. Żądam, ażeby w tej pracy nie przeszkadzano, nie sięgano po wyhodowane przez kogoś innego owoce. Współpracy nie odtrącam. Owszem, proszę o nią wszystkich ludzi dobrej woli, lecz żądam, ażeby odbywała się ona w ścisłem zjednoczeniu z Komitetem Fl. Narodowej, który w pracy swej nie ustaje.

Apeluję do ludzi, którym dobro sprawy leży na sercu, do wszystkich zrzeszeń, ażeby poniechały samodzielnych zbiórek na budowę floty morskiej i zorganizowały się jako filje (koła miejscowe) ustawowo do spełnienia tych zadań powołanego Komitetu Floty Narodowej.

Marjusz Zaruski

Zaszeregowanie stanowisk służbowych
w Państwowym Monopolu Spirytusowym

W Dzienniku Ustaw Nr. 14 z r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia r. b. o zaszeregowaniu stanowisk służbowych w Państw. Monopolu Spirytusowym do grup uposażenia.

Poszczególne stanowiska zaszeregowane zostały następująco:

I Kategorja.

	Grupa uposażenia:
Naczelnik Wydziału	II—I
Kierownik wytwórni Kierownik oddziału Inspektor	IV—II
Kierownik samodzielnej rektyfikacji Kierownik okr. laboratorjum Zastępca kierownika wytwórni	V—III
Kierownik rektyfikacji przy wytwórni Kierownik biura sprzedaży przy wytwórni Kierownik referatu	VI—IV
Chemik Referent Główny kasjer Lustrator hurtowni Główny księgowy Kierownik Działu Księg. w Dyr. Monopolu	VII—V
Kierownik działu wytwórni Kasjer wytwórni Rektyfikator	VIII—VI
Kierownik hurtowni Magazynier wytwórni Księgowy Kierownik kancelarji	IX—VII
Sekretarz Ekspedytor Księgowy hurtowni	X—VIII
Magazynier hurtowni Kancelista Rachmistrz	XI—IX

II Kategorja.

Majster warsztatów	VIII—VII
Podmajstrzy warsztatów	IX—VIII
Laborant	XI—IX

III Kategorja.

Szofer	IX—VIII
Pomocnik szofera Woźny	XII—X
Goniec	XIV—XIII

Jak widać z powyższego, pracownicy tego „pożytecznego“ przemysłu zaszeregowani są przeważnie w pierwszej kategorji stanowisk i do grup uposażenia najwyższych, które w służbie administracji państwowej, na kolejach i pocztach dostępne są tylko dla nielicznej garstki, po kilkudziesięciu latach służby i pod warunkiem ukończenia studjów uniwersyteckich względnie politechnicznych.

Naczelnik Wydziału Ministerstwa Poczt, Kolei, Skarbu i t. p. uzyskać może najwyżej V st. sł. (grupę uposażenia), Naczelnik Wydziału w „Spirytusie II lub I grupę uposażenia, a więc pobory ministra względnie prezesa Rady Ministrów.

Kierownik biura sprzedaży przy wytwórni — uposażenie VI względnie IV grupy, a więc uposażenie radcy ministerjalnego względnie prezesa Dyrekcji pocztowej.

Kierownik hurtowni lub magazynier wytwórni oraz majster — uposażenie IX do VII grupy, czyli uposażenie referendarza Min. Poczt (prawnika lub inżyniera)

---

tworzone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, a termin rozpoczęcia działalności tego przedsiębiorstwa i przyjęcia majątku państwowego Poczt i Telegrafów pod własny zarząd został ustalony rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu na dzień 1 lipca 1928 r.

W wykonaniu tego rozporządzenia Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło do prac przygotowawczych, mających na celu przejście z dotychczasowego systemu gospodarki na system gospodarki, opartej na zasadach handlowych.

Pierwszy etap tych prac stanowi oszacowanie majątku Poczty, Telegrafu i Telefonu, które znajduje się w toku i jak zaznaczyłem wyżej ma być ukończone w miesiącu kwietniu, maju r. b.

Dalszym etapem będzie sporządzenie bilansu otwarcia na dzień 1 kwietnia 1930 r., a następnie bilansu zamknięcia.

W roku 1926 Ministerstwo Skarbu wydzieliło budżet Poczt i Telegrafów z ogólnego budżetu Administracji Państwa, a to w celu umożliwienia Zarządowi Pocztowemu swobodniejszej gospodarki kredytami. Schemat paragrafów przytem, jaki obowiązywał wówczas, gdy budżet Poczty mieścił się w grupie „Administracja“ pozostał niezmieniony.

Schemat paragrafów budżetowych przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, oparty na schemacie budżetu administracji nie odpowiadał charakterowi przedsiębiorstwa. Przystąpiono zatem do jego zmiany, opracowując nowy schemat, umożliwiający sporządzenie bilansu według zasad handlowych. Plan finansowo-gospodarczy na r. 1931/32 opracowany został według częściowo zmienionego schematu.

Ponadto zaznaczyć należy, iż w planach finansowo-gospodarczych Głównych Składów oraz Izby Kontroli Rachunkowej (rozdział 4, 5 i 6), stanowiących odrębne jednostki budżetowe w przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, wydatki poszczególnych paragrafów z uwagi na preliminowane w nich nieznaczne kwoty, oznaczone zostały pozycjami i połączone razem w paragrafy, obejmujące w sumie wydatki ponad dziesięć tysięcy złotych.

Tak, że tak nazwę, komasacja wydatków przeprowadzona została na skutek decyzji Rządu, iż wydatki w budżecie nie mogą w poszczególnych paragrafach zawierać sum mniejszych od dziesięciu tysięcy złotych.

Układ preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów na rok 1931/32 uległ, jak to już wyżej zaznaczyłem, zmianie w porównaniu do układu preliminarza na rok 1930/31, i przedstawia się, jak następuje:

A. Administracja.

Dział 1. Zarząd Centralny.

B. Przedsiębiorstwa.

Dział 2. Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych.

(Uwaga: Radjotelegraf, który w poprzednim preliminarzu budżetowym był zatytułowany, jako Dział 3, w obecnym preliminarzu jest umieszczony w Dziale 2 rozdział 3).

Jeżeli przejdziemy do omówienia globalnych sum wpływów i rozchodów to okazuje się, iż wpływy na rok 1931/32 wynieść mają 264.195.460 zł. czyli więcej o 9.515.080 zł. niż preliminowano na rok 1930/31, wydatki zaś 248.572.300 zł. czyli mniej o 156.380 — zł., zysk netto obliczony na więcej o 15.964.105 zł., wpłata do Skarbu Państwa na więcej o 9.671.460 zł. Tutaj zaznaczę, iż wpłata do Skarbu w budżecie na rok 1930/31 określona została na 5.951.700 zł. — dotychczas Poczta wpłaciła do Skarbu Państwa 11 miljonów. Jak widzimy jest to przedsiębiorstwo dające z roku na rok większe zyski.

Przechodzę obecnie do omówienia szczegółowego preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz przedsiębiorstwa 1) Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu i 2) Państwowej Wytwórni Ap. Tel. i Telef.

(d. c. n.).

względnie naczelnika urzędu pocztowego II klasy.

Szofer Monopolu Spirytusowego — uposażenie VIII grupy, czyli równe uposażeniu naczelnika urzędu pocztowego III klasy. Wreszcie goniec „spirytusowy" uposażenie XIII grupy, jakie otrzymuje starszy pocztyljon, doręczyciel pieniędzy, weksli, konduktor ambulansu poczt. i t. p.

Pozatem, co jest powszechnie wiadomem, pracownicy Monopolu Spirytusowego oraz innych Państw. Monopolów otrzymują corocznie remuneracje przewyższające niemal uposażenie roczne wielu pracowników państwowych.

Wygląda to może paradoksalnie, że pracownicy takich instytucyj, jak poczta, kolej i inne, doniosłych i pożytecznych dla całego życia państwowego i gospodarczego, są tak niekorzystnie odróżnieni od pracowników przedsiębiorstwa, którego wytwory, poza zyskiem materjalnym, przynoszą społeczności i całej ludzkości tylko szkodę.

Wymowna ta tabelka zaszeregowania „monopolowców" może nieco ostudzi zamiary tych naszych „rewizjonistów", którzy niejednokrotnie podnoszą, że zaszeregowanie pocztowców, dokonane w r. 1929, było zbyt „hojne"?!

Rom-er.

Procentowi emeryci

W A. B. C. Kaliskiem (Nr. 28 z dnia 26 stycznia r. b.) zamieszczono list jednego z emerytów kaliskich, który w całości przedrukowujemy:

„Będąc chorym, zgłosiłem się, jako emeryt, do tutejszego Starostwa w celu otrzymania karty porady, by z nią pójść do lekarza powiatowego i uzyskać od niego pomoc lekarską.

Po przyjęciu mnie przez pana urzędnika, nawiasem mówiąc, bardzo uprzejmego, który miał szczerą chęć załatwić mnie, pomimo, iż był mocno zajęty inną pracą, zapytał mnie, w jakim procencie jestem emerytem. Na to odpowiedziałem, że 97%-owym.

Z niedowierzaniem ów p. urzędnik powtórzył pytanie, na co dałem drobiazgowo szczegółową odpowiedź: 97⁰/₁₀ proc., sądząc, że widocznie rozchodzi się panu urzędnikowi o te nieszczęsne ułamki procentowe.

Ale to nie był powód zdziwienia p. urzędnika. Oznajmił mi bowiem on, że karty porady nie może mi wydać, gdyż z pomocy lekarskiej mogą korzystać tylko 100%-owi emeryci. Kto zaś ma mniejszą emeryturę, temu pomoc lekarska nie przysługuje.

Zdawało mi się, że coś podobnego mieć miejsca nie powinno, że raczej winno być odwrotnie — mniejszą otrzymujący emeryturę, ma ułatwioną i udostępnioną pomoc lekarską, jako że kruszej u niego z gotówką.

Początkowo sądziłem, że to jest jakieś nieporozumienie, lecz pan urzędnik upewnił mnie, że on się nie myli, gdyż taki okólnik otrzymano.

Nolens volens, wyszedłem zamiast z kartą porady — z pewną przykrą myślą, że takie dziwolągi biurokratyczne mogą się jeszcze u nas mnożyć.

Rezultat tego wszystkiego jest bardzo smutny, gdyż, po otworzeniu dobrze już zniszczonej mojej portmonetki skonstatowałem, że z cierpieniami fizycznemi muszę się wstrzymać do pierwszego, t. j. do dnia otrzymania emerytury, gdyż na honorarjum dla lekarza prywatnego już nie starczyło."

Przypuszczamy, że jest to tylko pomyłka, przyznać musimy, iż poważna, ze strony owego urzędnika ze starostwa kaliskiego. Nie możemy uwierzyć, aby istniał jakiś okólnik, tak wyraźnie sprzeczny z rozporządzeniem Rady Min. z dnia 4.VIII.26 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcj. państwowych, sędziów, prokuratorów, ich rodzin oraz emerytów. Rozporządzenie to oczywiście nie uzależnia prawa emeryta do pomocy lekarskiej od wysokości procentu uposażenia emerytalnego.

Ze Świata Poczty

AMERYKA

44 godz. tydzień pracy dla pocztowców

Senat Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki uchwalił jednogłośnie zaprowadzenie dla pracowników poczty 44 godzinnego tygodnia pracy. Dotychczas pracownicy poczt. pracowali w tygodniu 48 godzin.

Rząd przeciwstawił się jaknajenergiczniej temu zamiarowi, nie zdołał jednak wpłynąć na uniemożliwienie tej uchwały.

Skrócenie pracy, które pociąga za sobą przyjęcie około 10.000 nowych pracowników, jest znakomitym środkiem na zmniejszenie wielkiego bezrobocia.

(Post und Telegraphie Nr. 9)

Z. S. S. R.

Wzrost ruchu.

Rok gospodarczy 1929/30 przyniósł w różnych dziedzinach znaczną poprawę. W ruchu pocztowym stwierdzono wzrost o 21,6 proc., w telegraficznym o 32,6 proc., w telefonicznym o 16,6 proc.

Natomiast wynika z komunikatów różnych pism zawodowych i fachowych, że sprawność poczty, telegrafu i telefonów pozostawia dużo do życzenia i nadomiar pogarsza się.

Z nowego zarządzenia Komisarza ludowego wynika, że rozporządzenia jego w sprawie zwiększenia wydajności pracy nie odniosły skutku.

(Unter d. Reichsadler Nr. 5).

Filatelistyka.

Jeden ze szwedzkich znaczków pocztowych nazywany jest popularnie „miłosnym znaczkiem pocztowym". Historję powstania tej oryginalnej nazwy przypomina obecnie pewien skandynawski dziennikarz.

W 1918 roku szwedzki urząd pocztowy po sporządzeniu noworocznego sprawozdania przekonał się, że cały prawie zapas znaczków droższych został nierozsprzedany, natomiast znaczki o mniejszej wartości były prawie na wyczerpaniu.

Oszczędni Szwedzi postanowili sprzedać również niepopularne gatunki znaczków i w tym celu nadrukowali na nie nowe liczby, oznaczające mniejsze wartości. Jeden arkusz przedrukowanych znaczków wyszedł z drukarni z błędem, mianowicie cyfry wydrukowano odwrócone. Arkusz ten dostał się do sprzedaży w małym urzędzie pocztowym w Guliksbergu, gdzie mieszkał również pewien młody człowiek zakochany i z tego powodu wysyłający codziennie listy do swej narzeczonej.

Widocznie w tym czasie nikt z mieszkańców Guliksbergu nie prowadził żadnej korespondencji, gdyż cały arkusik znaczków błędnie nadrukowanych, liczący 30 sztuk został kolejno sprzedany zakochanemu młodzieńcowi i powędrował w listach do jego narzeczonej.

Jeden z filatelistów szwedzkich przypadkowo dowiedział się o istnieniu tak rzadkiej kolekcji znaczków i po kilkutygodniowych poszukiwaniach odkrył ich właścicielkę.

Młodzi ludzie, którzy zwlekali ze ślubem z powodu braku pieniędzy na założenie własnego gospodarstwa, pewnego pięknego dnia dowiedzieli się, że za 30 starych kopert od listów miłosnych mogą otrzymać olbrzymią sumę 6.000 dolarów, taką bowiem handlową wartość przedstawiały niezwykłe znaczki.

Tranzakcja została oczywiście zawarta, młodzi pobrali się, dzienniki szwedzkie miały piękny temat do artykułów, a sentymentalni Szwedzi od tej pory znaczki 12 örowe nazywają „miłosnemi znaczkami pocztowemi".

(Echo Polskie).

J. H.

Z Komunikatu Prasowego M. P. i T.

Zamówienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów dla przemysłu.

Dnia 17 marca b. r. została podpisana w Ministerstwie Poczt i Telegrafów umowa z f-mą „Zieleniewski, Fitzner i Gamper" S. A. w Sanoku na dostawę 4-osiowych wagonów pocztowych.

Zamówienie to, opiewające na ogólną sumę 1.065.000 zł. łączy się jednocześnie z dalszym zamówieniem dla przemysłu elektrotechnicznego na wykonanie w wagonach instalacji oświetlenia elektrycznego, której koszt wyniesie około 100.000 złotych.

Automaty.

W najbliższym czasie zostaną uruchomione w urzędzie pocztowym Warszawa I (Plac Napoleona) automaty do sprzedaży 15-sto i 25-cio groszowych znaczków oraz kart pocztowych. Uruchomienie automatów będzie zapoczątkowaniem zamierzonej akcji zmechanizowania obsługi publiczności, co wpłynie bezwątpienia na znaczne usprawnienie działalności poczty.

Uzupełnienie ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie.

W ostatnim numerze Dziennika Urzędowego M. P. i T. (Nr. 4 z dnia 23.3.1931 r.) ogłoszony został jednolity tekst ustawy z dn. 3.6.1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie, uwzględniający wszelkie zmiany jakie zaszły w brzmieniu tej ustawy do ostatniej chwili.

JESZCZE JEDNO

W związku z ogłoszonym w „Poczcie" Nr. 5 artykułem kol. W. Zajączkowskiego „Niepraktyczne udoskonalenie", dotyczącego nowego druku „Ogólny rachunek miesięczny", potwierdzam wypowiedzenie się autora, dodając, że w druku tym, który składa się z 10 stronic, można bez trudności potrzebne rubryki wyznaczyć.

Jednocześnie wyrażam zdanie, że w Ogólnym rachunku miesięcznym, według mego zdania niepotrzebny jest tylko załącznik: „Główny wykaz opłat w gotówce", gdyż odnośne kolumny tego wykazu możnaby wprowadzić do ogólnego rachunku miesięcznego przychodów, co ułatwiłoby pracę i dało oszczędność w drukach, ponieważ w rachunku tym jest obecnie dużo wolnych rubryk.

Również możnaby je zużyć w związku ze zniesieniem Głównego wykazu opłat w gotówce.

Spostrzeżenie swoje oddaję pod rozwagę zainteresowanych czynników i Kolegów. będąc pewny, że ze względu na dobro służby, ułatwienie w pracy i niepotrzebny wydatek na wspomniany druk, w krótkim czasie nastąpi dodatkowe udoskonalenie Ogólnego rachunku miesięcznego.

St. Ryszawa.

POCZTOWCY W ODPOWIEDZI TREVIRANUSOWI

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu, rozumiejąc niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, grożące morzu polskiemu, na hasło, rzucone przez Pocztowy Komitet L. O. P. P. Dyrekcji Poznańskiej, odpowiedzieli powodzią składek na rzecz budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

Zainicjonowana przez Pocztowy Komitet L. O. P. P. akcja zbiórki funduszów na wyżej wspomniany cel dała w ciągu niespełna miesiąca sumę 2.319,35 zł.

Zebraną sumę przekazał Pocztowy Komitet L. O. P. P. Dyrekcji Poznańskiej na konto „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie.

Z powyższego widać, że pracownicy poczt, telegrafów i telefonów w okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu, idąc za dobrym przykładem swych lubelskich i wileńskich kolegów, złożyli, mimo ciężkich obecnie warunków, ofiarny grosz swojej Ojczyźnie i dowiedli, że są nietylko urzędnikami, ale również gorliwymi obywatelami, dbającymi o zabezpieczenie bytu Rzeczypospolitej.

Z życia związku

BYDGOSZCZ I. K. R.

Dnia 10 lutego odbyło się w Bydgoszczy Doroczne Walne Zebranie Koła Miejscowego Izby Kontroli Rachunkowej.

Zebranie zagaił ustępujący prezes kol. Kakoszke. Na przewodniczącego wybrano kol. Gardziela, na zastępcę kol. Szmitkowskiego, na sekretarzy kol. Pękalskiego i kol. Lacha. Porządek dzienny przyjęto bez dyskusji, poczem kol. Jagła odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który przyjęto bez sprzeciwu.

Ustępujący prezes kol. Kakoszke wygłosił sprawozdanie z pracy ustępującego Zarządu, zaznaczając, że w ubiegłej kadencji Zarząd musiał się porać z wieloma przeszkodami przy załatwianiu poruczonych mu spraw, a mianowicie:

Przed wprowadzeniem maszyn do I. K. R. Zarząd czynił starania o powiększenie personelu w Wydziale II. Dzięki interwencji w Min. P. i T. przyjęto 40 sił.

Następnie Zarząd zajął się sprawą urzędniczych przeniesień z I. K. R. w związku ze sprowadzeniem maszyn; w rezultacie interwencji Zarządu w Ministerstwie P. i T. z I. K. R. przeniesiono tylko 18 osób zamiast 30, a ponadto przenoszonym przyznano prawo wyboru miejsc służbowych.

Także czyniono z powodzeniem starania, by nie dopuścić do ponownych przeniesień.

Poruszono również sprawę awansów — p. dyr. Wojnowski zapewnił, że wyawansuje wszystkie wolne miejsca, z wyjątkiem 8-mych stopni, na które niema kandydatów — co też nastąpiło — natomiast przy następnej interwencji u p. dyr. Lesieckiego Zarząd Koła otrzymał odpowiedź, że awanse zostały wstrzymane na polecenie Min. P. i T. wskutek uchwały Rady Ministrów.

Interwenjowano również w sprawie niewykorzystanych jeszcze urlopów wypoczynkowych — w odpowiedzi, p. dyr. Lesiecki przyrzekł, że przed rozpoczęciem się nowego roku budżetowego, będą udzielone zaległe urlopy. W sprawie przeniesienia I. K. R. do Warszawy, Zarząd starał się, by dla urzędników Izby było zapewnione odpowiednie pomieszczenie mieszkaniowe, na co Ministerstwo P. i T. zapewniło, że dopóki nie będzie mieszkań dla personelu, I. K. R. nie zostanie przeniesiona z Bydgoszczy.

Kasa pogrzebowa nie doszła do skutku, z powodu braku zrozumienia doniosłości zamiaru wśród kolegów. Na ten cel wstawiono jako subwencję do preliminarza Izby K. R. 500 zł. z polecenia p. dyr. Wojnowskiego.

Urządzone Akademje z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego i 12-to lecia Odrodzenia Polski, udały się w zupełności.

Oprócz tego, Zarząd załatwił wiele drobnych i mniej ważnych spraw, z dodatnim wynikiem.

Sprawozdanie sekretarza złożył kol. Jagła.

Sprawozdanie skarbnika złożył kol. Strecker.

Sprawozdanie z działalności Kasy Samopomocy złożył kol. Szczygielski — zaznaczając, że koledzy zalegają ze zwrotem pożyczek.

Sprawozdanie bibljotekarza kol. Szwagulińskiego cechowała troska o racjonalny rozwój bibljoteki.

Sprawozdanie sekcji L. O. P. P. złożył kol. Senderak, wykazując, że przy I. K. R. istnieje Koło L. O. P. P. liczące 90-ciu członków.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył w zast. kol. Brennera kol. Felchnerowski stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, oraz wyrażenie podziękowania za owocną działalność.

Po ożywionej dyskusji w której zabierali głos kol. kol. Gardziel, Lach, Żachowski, Szmitkowski, Juszczyński i Szwaguliński, poddano pod głosowanie wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowanie ustępującemu Zarządowi, który przyjęto jednogłośnie.

Po wyborze Komisji skrutacyjnej i oddaniu kartek wyborczych, w czasie obliczania głosów przez Komisję, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1931/2 oraz dokonano podziału zysków Kasy Samopomocy.

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

I.

Walne Zebranie poleca nowo wybranemu Zarządowi Koła I. K. R. poczynić usilne starania w następujących sprawach:

a) Uregulowania sprawy lokalowej, ponieważ przy obecnem przepełnieniu pokojów biurowych (archiwum i pokój 34) warunki hygjeniczne są wprost niemożliwe, co odbija się na zdrowiu pracowników, a także na wydajności pracy.

b) Poczynienia starań celem podniesienia w prelim. budż. na rok przyszły ilości personelu Izby, zważywszy na to, że obecna ilość jest niedostateczna.

II.

Walne Zebranie wyraża podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku za skuteczną

W dniu 21 marca 1931 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. P. WŁADYSŁAW NOWICKI,

naczelnik u. p. Nowa Wilejka, długoletni pracownik pocztowy i członek Zw. Prac. P. T. i T.

Wszystkim koleżankom i kolegom, którzy wzięli udział w pogrzebie, a przedewszystkiem, P. Prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie — za umożliwienie przybycia na pogrzeb orkiestrze pocztowej, kolegom z u. p. Nowa-Wilejka, koleżance Eleonorze Borowikowej z u. p. Słonim, wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie.

Pogrążony w głębokim smutku syn

B. Charłampowicz.

Wszechświatowy rekord pocztowca polskiego

Nie do wiary. A jednak prawdziwe.

Kolega nasz, p. Józef Grygorjew z Kalisza nadesłał nam fotograficzne zdjęcie zwykłej karty pocztowej, na której zdołał umieścić trzy i pół rozdziału „Pana Wołodyjewskiego" (6870 wyrazów).

Kolega Grygorjew pisze bez pomocy szkieł i zwykłem piórem stalowem, specjalnie tylko zaostrzonem.

Fenomenalny ten miniaturzysta przesłał panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu cztery jego wywiady, udzielone naczelnemu redaktorowi Gazety Polskiej p. Miedzińskiemu, zamieszczone również tylko na jednej karcie pocztowej.

Pismo, mimo, iż posiada nieprawdopodobnie małe wymiary, jest jednak wyraźne, tak, że niektóre wyrazy można odcyfrować gołem okiem.

Kolega Grygorjew wyrył również na szkle i nadesłał do Zarządu Głównego tekst modlitwy „Ojcze nasz". Tekst całkowicie pokrywa jednogroszowa moneta.

Umiejętność pomniejszania pisma posiadali przed p. Grygorjewem już i inni — zdaje się jednak, że p. Grygorjew pobił wszelkie rekordy w tej dziedzinie.

pracę dla dobra Organizacji i równocześnie uprasza o zajęcie się następującemi sprawami:

1) Ostatecznego uregulowania sprawy zaszeregowania i ustalenia urzędników administracyjnych i rachunkowych do poszczególnych kategoryj.

2) Wykorzystania wszelkich możliwych środków, ażeby nie dopuścić do obniżenia poborów o 15%, ponieważ po pierwsze: pomimo częściowej zniżki cen hurtowych, ceny detaliczne stoją przeważnie na poprzednim poziomie, po drugie: ponieważ wszyscy pracownicy są tak zadłużeni, że potrzeba bardzo długiego czasu aby mogli wybrnąć z obecnych długów, a po trzecie: znaczna ilość pracowników w niższych stopniach służbowych nie osiągnęła dotychczas nawet minimum egzystencji.

3) Poczynienia wszelkich możliwych starań o cofnięcie zarządzenia o wstrzymaniu awansów i projektowanego zniesienia automatycznego posuwania się w szczeblach.

4) Ponieważ na ogólną ilość 276 urzędników I. K. R. jest 172 urzędników w stopniach X, XI i XII co wynosi 62% ogólnej ilości personelu, stan taki jest anormalny, tembardziej o ile wziąść pod uwagę ważność prac Izby (ostateczna kontrola rachunków), upraszamy o poczynienie kroków celem podniesienia ilości etatów w stopniach wyższych.

Po ogłoszeniu rezultatów wyborów przez Komisję Wyborczo - skrutacyjną, nowowybrany Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: kol. kol. Dobrowolski — prezes, Szwaguliński — wiceprezes, Jagła — sekretarz, Pękalski — zast. sekretarza, Brandt — skarbnik, Strecker — zast. skarbnika, Pietrucha, Robińska, Jakubiakówna — członkowie Zarządu; kol. kol.: Adamska, Wojtkiewicz, Maderak i Juszczyński — zastępcy.

Komisja Rewizyjna kol. kol. Kakoszke, Maź, Felchnerowski i Topolewski.

KROTOSZYN.

Dnia 15 marca 1931 r. odbyło się walne zebranie Koła Miejscowego Krotoszyn. Na zebranie przybyła liczna ilość członków. Obszerny referat wygłosił prezes Zarządu Okręgowego, kol. Sas w sprawie polepszenia bytu pracowników poczt. telegr. oraz postulatów zawodowych. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: kol. kol. Worek prezes, Tabernacki zastępca prezesa, Markiewicz sekretarz, Wrzeszczyński zast. sekretarza, Kasprzakówna skarbnik, Mackowiak i Peisert ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano kol. kol. Szymurę i Baranownę. W wolnych głosach przemawiali delegat Zarz. Okr. kol. Jaszcz, kol. Peisert, em. dyrektor kol. Kroker, naczelnik U. p. Kempiński i kol. Szymura.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu lutym 1931 r. ze sprzedaży pocztówek Sanatorjum w Zakopanem, żetonów związkowych oraz znaczków na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów dla pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów Budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy na apel Zarządu Głównego Związku zajęli się zbiórką, przez co przyczynili się do wydatnego powiększenia funduszu **Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów**, składamy ponowne podziękowanie.

Poniższy „Wykaz" niech będzie przykładem i bodźcem do dalszej intensywnej zbiórki funduszów na budowę Uzdrowisk i Sanatorjów, niech pobudzi inne Urzędy i Agencje pocztowe oraz Zarządy Kół Miejscowych do zbiorowego koleżeńskiego wysiłku. Bilans zbiórki roku 1930 już przewyższył rok 1929, okazał bogate rezultaty, które pozwolą w niedługim czasie przystąpić do budowy nowego ośrodka uzdrowiskowego.

Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów.

1.	**Annopol**	120.—
2.	Aleksandrów k. Łodzi	20.—
3.	Anrychów	10.—
4.	Biała Koło Miejscowe	409.60
5.	Białystok 1	188.—
6.	Biała	90.—
7.	Budzanów k./Trembowli	80.—
8.	Będzin	70.—
9.	Biłgoraj	50.—
10.	Baranowicze 1	48.80
11.	Rorzynia	40.—
12.	Bielsko 2	35.—
13.	Bełchatów	15.50
14.	Brzostek	14.—
15.	Bircza	10.—
16.	Brzeszcze	8.80
17.	Bieruń Nowy	5.80
18.	Białozorka	3.—
19.	Baranowicze	0.50
20.	Ciechanów Koło Miejscowe	88.40
21.	Chojnice Koło Miejscowe	73.70
22.	Czechowice	73.—
23.	Chorzów	47.80
24.	Ciechocinek	45.—
25.	Ciechanowiec	41.80
26.	Ciepielów	40.—
27.	Chmielnik	37.55
28.	Czemierniki	32.—
29.	Czerwionka	30.—
30.	Ciechanowiec	30.—
31.	Chołojów	25.—
32.	Czarny Dunajec	20.—
33.	Chlebowiec	17.52
34.	Czeladź	16.—
35.	Czartorysk	15.—
36.	Chojnice 1	11.20
37.	Chodel	10.—
38.	Drohobycz 1	80.—
39.	Działdowo	64.—
40.	Dzisna	40.—
41.	Dubno	36.—
42.	Drużkopol	30.—
43.	Dydnia	20.—
44.	Dereńce	15.50
45.	Dąbrowa Chełmińska	7.—
46.	Działoszyń	7.—
47.	Dereczyn	5.—
48.	Dziatkowicze Agencja	10.—
49.	Dołhobyczów Agencja	5.—
50.	Duba Agencja	2.10
51.	Gdańsk Koło Okręgowe	8.60
52.	Gdańsk Koło Miejscowe	7.—
53.	Grajewo	100.—
54.	Golub	80.—
55.	Gródek k. Mołodeczna	53.25
56.	Gdów	46.—
57.	Grodzisk	30.—
58.	Gąbin	30.—
59.	Gostynin	25.68
60.	Gójsk	20.—
61.	Garbatka	10.90
62.	Gorzkowice	16.20
63.	Grodzisk Maz.	10.—
64.	Gdańsk Nr. 3	7.50
65.	Gąsocin	5.—
66.	Hrubieszów	220.—
67.	Hajnówka	80.—
68.	Horodziej	40.—
69.	Hermanowicze	24.—
70.	Horodenka	20.—
71.	Horodło	20.—
72.	Huta Krzeszowska	8.—
73.	Iwje k./Lidy	50.—
74.	Jaśliska	17.50
75.	Janów Podlaski	14.—
76.	Jadowniki k. Brzeska	12.—
77.	Józefów k. Biłgoraja	10.95
78.	Janikowo	10.—
79.	Jednorożec Agencja	8.—
80.	**Konin Koło Miejscowe**	60.—
81.	Kalisz Koło Miejscowe	45.—
82.	Katowice 1	200.—
83.	Kołki	70.—
84.	Kamionka Strumiłowa	55.—
85.	Kolno	50.—
86.	Kielce	48.80
87.	Kobylanka	40.—
88.	Kraśnik	40.—
89.	Kłodawa	35.—
90.	Kocmyrzów	30.80
91.	Kwilcz	25.40
92.	Kraków 5	24.—
93.	Kolbuszowa	24.—
94.	Kościerzyna	20.—
95.	Kiemieliszki	16.—
96.	Kraków 2	16.—
97.	Komarówka Podlaska	13.60
98.	Krasnobród	11.60
99.	Książ Wielki	10.—
100.	Koniuszki Siemianowskie	10.—
101.	Komańcza	8.20
102.	Konstantynów n./Bugiem	5.—
103.	Korczyna	5.—
104.	Kobylnik	3.—
105.	Kazanów	3.50
106.	Kalwarja Pacławska — Agencja	12.90
107.	Kołków Agencja	12.—
108.	Krzywaczka Agencja	8.—
109.	Kamionka k./Stryja Agencja	4.—
110.	Lida 3	34.—
111.	Ludwikowo	25.—
112.	Lenin	25.—
113.	Lwów 24	25.—
114.	Lelów	20.—
115.	Lipce — Agencja	16.—
116.	Lubliniec	12.70
117.	Lisko	12.—
118.	Leżajsk	10.—
119.	Lubitów	5.20
120.	Liniewo	5.—
121.	Laszki k. Bobrówki — Agencja	11.—
122.	Łódź — Telegraf	629.—
123.	Łódź 1	150.—
124.	Łódź 7	10.—
125.	Łódź 8	2.—
126.	Łabiszyn n. Notecią	12.—
127.	Magnuszew	61.60
128.	Maków Maz.	48.—
129.	Mława 1	46.—
130	Mrozy	41.60
131	Międzyrzec k. Łukowa	15.—
132	Motol	10.90
133.	Mława 2	9.52
134.	Młodzieszyn	2.—
135.	Morszyn	2.—
136	Mały Płock — Agencja	5.—
137	Małe Soleczniki — Agencja	2.40
138.	Moszczenica k. Gorlic — Agencja	1.—
139	**Nowa Wieś k. Król. Huty**	231.55
140.	Niżniów	25.—
141	Nowe Miasto n. Pilicą	21.—
142	Niezwiska	20.—
143	Niepołomice	20.—
144	Nowy Korczyn	16.—
145	Nowe Miasto k. Przemyśla	7.30

146.	**Ostróg n. Horyniem**	300.—
147.	Otwock	160.—
148.	Ostrowiec Kielecki	54.45
149.	Oszmiana	50.—
150.	Ozorków	49.60
151.	Osięciny	30.40
152.	Oleśno	16.—
153.	Ostrzyna	15.05
154.	Obrzycko	15.—
155.	Ottynia	15.—
156.	Ostrołęka 2	8.—
157.	Olejów	6.—
158.	Ostrowiec k. Wilna	3.20
159.	Osowce k. Buczacza — Agencja	16.—
160.	**Pilzno**	100.—
161.	Pszczyna	86.80
162.	Poczajów	64.—
163.	Pułtusk	40.—
164.	Pińczów	40.—
165.	Poznań 5	40.10
166.	Pruszków	40.—
167.	Przeworsk	34.50
168.	Pstryck	30.—
169.	Proszowice	25.—
170.	Poznań — Urząd Telegraficzny	24.—
171.	Podwysokie	22.—
172.	Podbuż	20.80
173.	Prużana	20.—
174.	Porąbka	20.—
175.	Pelplin	11.20
176.	Przytyk	10.—
177.	Proszowice	8.90
178.	Pomorzany	6.—
179.	Platerowo	5.—
180.	Parszów n. Kamienną	2.50
181.	**Ruda Śląska**	252.60
182.	Ryki	142.—
183.	Rożyszcze	126.—
184.	Równe Woł.	108.—
185.	Rawa Maz.	59.50
186.	Rożnów k. Zabłotowa	53.—
187.	Radoszyce	50.—
188.	Radziechów	50.—
189.	Rabka	50.—
190.	Radomsko	42.—
191.	Rejowiec Lubelski	40.—
192.	Rajgród	17.20
193.	Rohotna	16.—
194.	Radzyń Podlaski	15.—
195.	Raciąż k. Sierpca	23.—
196.	Różana Grodz.	10.—
197.	Rudnia Poczajowska	10.—
198.	Rzeszów	9.—
199.	Sosnowiec — Koło Miejscowe	80.—
200.	Sieradz	100.60
201.	Sokołów k. Rzeszowa	100.—
202.	Sokal	98.80
203.	Sarny	92.—
204.	Skarżysko Kamienne 1	80.—
205.	Sokal	70.—
206.	Starogard	59.20
207.	Stołpce 1	47.20
208.	Stara Wieś	30.—
209.	Sambor	30.—
210.	Stawiski	30.—
211.	Sokołów Podl.	23.—
212.	Stopnica	20.—
212.	Supraśl	20.—
213.	Siemiatycze	14.—
214.	Szumsk k. Krzemieńca	13.—
215.	Snów	12.—
216.	Stąporków	10.—
217.	Skrwilno	9.65
218.	Sierakowice	5.50
219.	Strzałkowo	5.10
220.	Szreńsk	5.—
221.	Sanniki	3.04
222.	Stoczek k. Łukowa	3.—
223.	Szczurowiec — Agencja	10.—
224.	Szczyck — Agencja	5.—
225.	Smyków — Agencja	3.50
226.	**Świerzeń Nowy**	20.—
227.	Ślemień	6.—
228.	Świątniki Górne	5.—
229.	Świątniki k. Sandomierza — Agencja	10.—
230.	**Tczew 1**	103.84
231.	Tuczyn	72.40
232.	Turzysk	40.—
233.	Terespol Pomorski	40.—
234.	Tarnogród	40.—
235.	Troki	24.—
236.	Tuszyn	24.—
237.	Trzemeszno	20.50
238.	Targowica	20.—
239.	Tarnowiec	16.—
240.	Tarnobrzeg	15.—
241.	Trzebczyk	3.60
242.	Tesłuchon — Agencja	8.—
243.	**Uhnów**	40.—
244.	Uściług	10.—
245.	Uście Zielone	3.—
246.	**Warszawa 3**	120.—
247.	Warszawa — Telefony M. M.	30.40
248.	Warszawa 13	21.84
249.	Warszawa 6	20.—
250.	Warszawa 20	12.60
251.	Wołkowysk 1	80.—
252.	Włocławek	60.—
253.	Warka	36.—
254.	Warkowicze k. Dubna	35.—
255.	Wilamowice	30.—
256.	Wojsławice	20.—
257.	Wielichowo	18.80
258.	Wiśniowiec	17.20
259.	Włodzimierzec	12.—
260.	Władysławów k. Turka	10.—
261.	Wełdzirz	8.—
262.	Wohyń	6.—
263.	Wielka Brzostowica	4.—
264.	Wiśniowa n. Wisłokiem	2.50
265.	Wąsewo k. Ostrowia Maz. — Agencja	12.—
266.	Wodynie — Agencja	12.—
267.	Waśniów — Agencja	8.—
268.	Wola Justowska — Agencja	6.40
269.	**Zdołbunów**	150.—
270.	Zabłudów	78.—
271.	Zakliczyn n. Dunajcem	53.—
272.	Zd. Wola	24.20
273.	Zaklików	24.—
274.	Zarszyn	13.30
275.	Zakroczym	10.—
276.	Zwoleń	8.—
277.	Zakopane 3	8.—
278.	Zagnańsk	8.—
279.	Zagórz 2	6.50
280.	Zawada k. Zamościa — Agencja	2.90
281.	Żuromin	8.—
282.	Żegiestów Zdrój	3.70
	Razem	10619.54

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Samopomocy Doraźnej Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 12 kwietnia 1931 r. o godz. 3-ciej popoł. w sali „Ogniska Pocztowego" (Główna Poczta) w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności i rachunków za rok 1930, oraz zatwierdzenie bilansu, jakoteż podział zysku.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi.
4. Wnioski Wydziału.
5. Wybór Wydziału i 3-ch zastępców na 3 lata, 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców na 1 rok.
6. Wnioski i interpelacje członków.

W razie braku kompletu o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się tego samego dnia, w tem samem miejscu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinę później II Walne Zgromadzenie, ważne bez względu na ilość obecnych na niem członków.

Wnioski członków na Walne Zgromadzenie mają być podane wpierw do wiadomości Wydziału przynajmniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Wydział Towarzystwa prosi o jak najliczniejszy współudział członków i członkiń, jak również sympatyków Towarzystwa, którzy jako goście będą mile widziani.

Jan Leja sekretarz. **Stanisław Cieluch** prezes.

Redaktor odpow.: **W. Godusławski.** Wydawca: **Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.